

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 10 STYCZNIA 1824 ROKU W SOBOTE.

WARSZAWA.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego, podała do wiadomości publicznej, iż Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji wydane przez siebie rozporządzenie pod dniem 12 Lipca r. b. Nro 1622 względem ostatecznego uregulowania Kontrolli i cech fabrycznych, któremi wszelkiego rodzaju wyrobki tutejszo-kraiove pod uważaniem ich za przemyczone opatrzone być powinny; Reskryptem swym z dnia 17 Grudnia r. b. Nro 288 w wykonaniu aż do dnia 1 Marca 1824 roku zawiesiła.

— W. Marcin Wagrowski dotąd Adwokat przy Sądzie Appella: Król: Pol. został mianowany *Mecenasem* przy Sądzie najwyższym.

— W Teatrze narodowym będą w miesiącu bieżącym i w następnych wystawione następujące nowe Dzieła: *Telemak* opera *Boieldiego*, *Turek we Włoszech*, i *Pani Jeziora* opery *Rossiniego*, *Prąszyc* opera *Webera*, i komedye *Goldoniego*: *Włochy w Paryżu* i *Prawdziwy przyjaciel*. (Kur.)

— Dnia 7. b. m. rozstała się z tym światem s. p. Justyna (z domu *Godfrinon*) *Godebska* małżonka *Cypriana Godebskiego* Pułkownika poległego pod *Raszynem*, znanego z pism swoich. (Kur.)

— Jgn. *Starzyński* dziedzic miasta *Ozorkowa* znanego z obszernych rękodzieł, które przeszło 600 sukienników zatrudniają, obwieścił, iż z swęj strony wszelkie ofiarowanie ułatwienia, i warunki najumiarkowańsze każdemu kto by zechciał założyć potrzebną tamże apreturę sukien, do której miejscowe położenie nad *Bzurą* jest iak najdogodniejsze.

z PETERSBURGA 6. (18) Grudnia.

(Dokończenie).

Dziś 6, w dniu przeznaczonym na odprawienie zaręczyn JCM. W. Xięcia Michała z N. Xiężniczką Wirtemberską świeżo przypuszczoną do Religii prawowierny; członkowie S. Synodu i wysokiego Duchowieństwa, wszystkie znakomite osoby płci obojczy, Officerowie Jeneralnego sztabu Gwardyi i wojska, Ministrowie zagraniczni i wszyscy przypuszczeni do dworu, udali się do zimowego Pałacu Cesarskiego o godzinie 10 zrana.

Członkowie Rady państwa i Ministrowie zagraniczni udali się do Kościoła przed przybyciem rodziny Cesarskiej, dla towarzyszenia obrzędowi zaręczyn. N. Cesarz, NN. Cesarzowie i dostojne Członki rodziny Cesarskiej, udali się z apartamentów wewnętrznych do Kościoła dworskiego w następującym porządku:

1. Furierowie dworu Jego Cesarskiej i Cesarzowiczowskich Mości.
2. Dwaj Mistrzowie obrzędów i wielki Mistrz obrzędów.
3. Kammerjunktory, Szambelanowie i Urzędnicy dworu parami, najpóźniej mianowani naprzód.
4. Wielcy urzędnicy dworu parami, najpóźniej mianowani naprzód.

5. N. Cesarz, NN. Cesarzowie i JKM. Xże Oranii poprzedzeni od wielkiego Szambelana, a za sobą mając Jenerała Adjutanta służbowego.

6. Jch Cesarzowiczowskie Moście W. Xże Mikołaj i Wielka Xżna Alexandra.

7. JCM. W. Xże Michał i JKM. dostojna oblubienica.

8. JKM. Xiężę, Xiężna i Xiężniczka Marya Wirtemberska.

9. Damy honorowe parami, według starszeństwa, Panny honorowe, i Panny dworu NN. Cesarzowych, Damy dworu Królewsko-Wirtemberskiego, Panny honorowe Jch Wysokości, niemniej inne znakomite osoby płci obojczy.

Przy wejściu do Kościoła NN. Cesarz i Cesarzowa, przyjeździ byli przez członków S. Synodu i wysokiego Duchowieństwa z krzyżem i wodą święconą.

Najjaśniejsza Cesarzowa Marya w prowadziła W. Xięcia Michała i JKM. Pannę Młodą na estradę w środku Kościoła okrytą karmazynowym aksamitem obszytym złotem galonami, poczem wróciła na swoje miejsce. Wtedy rozpoczął się obrzęd zaręczyn według rytuału Kościoła:

Na pulpicie umieszczonym przed drzwiami Sanctuarium leżały Święte Ewangelię i krzyż a koło estrady na stole umieszczone były pierścionki zaręczyn i dwie świece na złotych tacach.

W chwili kiedy wkładano pierścionki na palce W. Xcia Michała i Jego dostojnej Narzeczonej dało się słyszeć z fortecy Petersburskiej 51 wystrzałów działowych.

Jęj Królewiczowska Mość wymienioną była w zwyczajnych modlitwach które odmawiane były podczas Liturgii W. Xiężną zaręczoną.

N. Cesarzowa Marya przystąpiła do zamienienia pierścionków WW. Xiążąt.

Po skończeniu obrzędu Kościelnego dostojna para złożyła hołd podziękowań NN. Cesarzowi i Cesarzowym, W. Xiężę Mikołaj i W. Xiężna Alexandra zbliżyli się dla złożenia swoich powinszowań.

Podówczas W. Xiężę Michał stanął przy boku swojej oblubienicy,

Arcykapłani i inne członki Duchowieństwa po zwyczajnych przykłonieniach, odspiewali *Te Deum* dla podziękowania Bogu za obrzęd zaręczyn, a w chwili gdy Archidiakon zaintonował wiersz: *Domine salvum fac Imperatorem*, wystrzelono 31 razy z dział twierdzy.

Potem członkowie S. Synodu i wyższe Duchowieństwo złożyli JJ. Cesarzom i Cesarzowiczowskim MM. swoje powinszowanie.

NN. Cesarz i Cesarzowie i dostojne Członki rodziny Cesarskiej powrócili do apartamentów wewnętrznych w porządku w jakim udawali się do Kościoła, z tą tylko różnicą że W. Xże szedł w tedy przy boku swojej dostojnej oblubienicy.

Tegoż dnia dany był w wielki sali marmurowej obiad, do którego przypuszczone były osoby płci obojczy trzech pierwszych klass. Naprzeciwko JJ. CC. MM. miały miejsce członki S. Synodu i wyższe Duchowieństwo; z prawej strony rodziny Cesarskiej znajdowały się damy honorowe, damy dworu Wirtemberskiego. Panny honorowe i inne Damy trzech pierwszych klass. Z lewej, członkowie Rady Państwa, i inne osoby trzech pierwszych Klass według porządku ich starszeństwa, niemniej osoby należące do dworu Królewsko Wirtemberskiego.

Gdy Cesarz, Cesarzowie i dostojne członki rodziny Cesarskiej udały się do sali iadalnej, wielcy Urzędnicy dworu i Szambelanowie stanęli za krzesłami dla podania ich, a paziowie dworscy usługiwali potem w czasie obiadu JJ. Cesarzom i Cesarzowiczowskim Mości.

Dała się potem słyszeć muzyka Wokalna i Instrumentalna z chorem śpiewaków dworskich.

W czasie obiadu następujące toasty spełnione zostały:

1. NN. Cesarza i Cesarzowych; wystrzelono 51 razy z dział.
2. Wielkiego Xcia Michała i jego dostojnej oblubienicy; wystrzelono 31 razy.
3. Rodziny Cesarskiej — 31 razy.
4. Duchowieństwa i wszystkich wiernych poddanych — 31 razy.

Te toasty spełnione były przy huku trąb i kotłów.

Kielich przeznaczony do spełnienia toastów podany był NN. Cesarzowi i Cesarzowym przez wielkiego Podczaszego; JKM. Xięcia Oranii, dostojnym narzeczoną, W. Xciu Mikołajowi i W. Xżnie Alexandrze przez Mistrzów dworu; Xięciu, Xiężnę i Xiężniczkę Maryi Wirtemberskiej przez Szambelanów.

Wszystkie znakomite osoby płci obojczy, Ministrowie zagraniczni i cały dwór udali się o 6. godzinie wieczór do pałacu zimowego JCM. i zgromadzili się na balu w Sali S. Jerzego.

Cały dzień dzwoniło po Kościołach, a wieczorem twierdza i całe miasto były oświecone.

Jutro, 7 Grudnia członkowie Synodu i wyższe Duchowieństwo, znakomite osoby płci obojczy, officerowie wyżsi od Gwardyi, Ministrowie zagraniczni i wszystkie osoby pięciu pierwszych klass udadzą się o przeznaczoną godzinę do pałacu Cesarskiego w apartamenty dostojnej oblubienicy dla złożenia swoich powinszowań.

Damy będą w ubiorze Rossyjskim, mężczyźni w sukniach galowych.

(Conser. Imp.)

Dnia 8 (20) Grudnia.

Gazeta Senacka ogłosiła Najwyższy Manifest, w brzmieniu następującem:

z Bożę Łaski

MY ALEXANDER PIERWSZY

Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi

i t. d. i t. d. i t. d.

Obiawiamy wszystkim Naszym wiernym poddanym.

Naywyższy przez którego Królowie króluią, na nowo teraz okazać raczył Świętą Swą wolę nad CESARSKIM domem Rosyjskim, postanawiając pomnożyć go nową gęzieją. Za błogosławieństwem Jedyne go Rządzący serc, i za zgodą Nayukochańszey Matki Naszey NAYIAŚNIŁSZEY CESARZOWEY MARYI FEDOROWNY, Umyśliłmy Ję Królewską Wysokość Xiężniczkę Wirtemberską Karolinę wybrać za małżonkę dla nayukochańszego Brata Naszego, Wielkiego Xiążęcia Michała Pawłowicza, stosownie do własnego Jego życzenia.

Dnia piątego bieżącego Grudnia, za łaską Boską, przyięła Ona Prawowierne Grecko-Rosyjskiego Kościoła wyznanie, i na Świętym Bierzmowaniu nazwana Heleną Pawłówną: a dnia szóstego tegoż Grudnia, w obecności Naszey, Nayświętszego Synodu, i przy zgromadzeniu Urzędników Duchownych, Woyzkowych i Cywilnych, w Sobornęj Cerkwi zimowego Pałacu, odbyły się poprzedzające ślub Wysokiej Pary zaręczyny. Obwieszczając o tém wiernych Naszych poddanych, ROZKAZUJEMY: Ję Królewską Wysokość mianować: Wielką Xiężną z tytułem Ję Cesarzkiej Wysokości

Dań w Tronowém naszym mieście Sankt Petersburgu dnia 6. Grudnia roku od narodzenia Chrystusowego tysiąc ośmset dwudziestego trzeciego, Panowania Naszego dwudziestego trzeciego.

Na Autentyku podpisano własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Ręką:

ALEXANDER.

z PARYŻA 26 Grudnia.

LUDWIK i t. d.

Zapatrzywszy się na 50 Artykuł Konstytucyi, na prawa z dnia 5 Lutego 1817, 25 Marca 1818 i 29 Czerwca 1820; na wniosek Ministra Sekretarza Stanu w Wydziale Spraw wewnętrznych, rozkazaliśmy i rozkazujemy co następuje:

Artykuł 1. Izba deputowanych jest rozwiązana. Zgromadzenia wyborcze są zwołane w całym królestwie. Zbiórą się w miejscach wymienionych poniżej; Zgromadzenia okręgów i departamentów, które tylko mają jedno kolegium wyborcze dnia 25 Lutego, a zaś Zgromadzenia departamentowe 6 Marca. Posiedzenia izb rozpoczyna się 23 Marca.

2. Stosownie do tego, listy wyborcze będą ogłoszone 16 Stycznia a zamknięte 19 Lutego. Wszystkie reklamacye do 16 Stycznia włącznie czynić wolno będzie. Zich sprawdzeniem i zamknięciem postąpiono będzie stosownie do naszego postanowienia z d. 4 Września 1820 a względem czynności zgromadzeń Kollegialnych stosownie do naszego postanowienia z dnia 11 Października tegoż roku.

3. Nasz Minister Sekretarz Stanu w Wydziale Spraw wewnętrznych зайmie się wykonaniem terażniejszego postanowienia Naszego, które w dzienniku Praw umieszczone będzie.

Dań w naszym zamku Tuilleries 24 Grudnia roku Pańskiego 1823 panowania Naszego dwudziestego dziewiątego.

Podpisano LUDWIK.

Minister Spraw Wewnętrznych Corbière.

Król mianował stosownie do tegoż postanowienia, Prezydentów do wszystkich Kollegiów wyborczych. Dzienniki Paryżkie uważają iż w tych Nominacyach są wypuszczeni zupełnie PP. Delalot, Labourdonnaye, Clauzel de Coussergues.

Postanowieniem Królewskiem z dnia 23 b. m. mianowani zostali Parami Francyi: Hr. Frère de Villefrancon, Arcybiskup w Besancon; Hr. de Vichi, Biskup w Autun; Jenerał Bdy Baron de Glanvès; Hr. Kasper de Puisegur; Jenerałowie Bdy Vicehr. Dode de la Brunerie, Vic. d'Agoult, Hr. Mesnard i Hr. Bourbon-Busset; Margr. Juigné; Vic. Gabr. Dubouchage; Kawaler Charrette; Margr. Coislin; Radca Stanu Hr. Tournon był Prefekt Dep. Rodanu; Hr. Bréteuil Pref. Dep. Gironde; Deputowani Hr. Bethizy, Hr. Chabrol de Crouzol, Hr. Ouglandes, Hr. Chastellux, Margr. Villefranche, Minister Stanu Lainé; Minister Stanu Vicehr. de Bonnal, Hr. Vogué, Hr. Marcellus, Hr. Kergorlai, Margr. Rastignac, Hr. Courtarvel i Hr. Ambrugeac.

Na ostatni ucie która miasto Paryż wyprawito, znajdowało się 8000 osób — wypili 7000. butelek wina i 2300 waz ponczu — zjedli 18000 ciasteczek i 23000 filiżanek lodów.

Dnia 16 b. m. po ukończeniu repertuaru Opery Vendôme w Hiszpanii graney na teatrze królewskim zamkowym, kazał sobie Król Jmé autora téj sztuki przedstawić i raczył mu szczególniejsze swoje zadowolenie okazać.

Hrabia Pozzo di Borgo powrócił z Madrytu dnia wczorajszego.

Dnia 23 b. m. dało Miasto Paryż wielką ucztę wojskową, dla Xięcia Naczelnego Wodza.

Zastawiono stoł na 400. osób w Salu nowo wybudowaney ku ogrodowi; pyszny i wspaniały był widok salonu ozdobionego trofeami brązowymi, którym większy jeszcze świetności dodawały chorągwie zawieszone na 50 kolumnach połączonych z sobą wieńcami laurowymi.

Przy portyku przyiął Xięcia Angoulême Hrabia Chabrol i refekt Departamentu Sekwany z całym orszakiem Muncypalności. Przy stole siedział po prawę ręce Xięcia Naczelnego Wodza Xze Carignan, po lewé zaś naystarszy z Marszałków francuzkich, dalej inni Marszałkowie podług starszeństwa. Podczas uczy dała się słyszeć wyborna muzyka; po otrzymaném pozwoleniu Xięcia, Hrabia Chabrol spełnił toast za zdrowie Króla, poczem Prefekt Policyi, Prezydent Muncypalności i inne iey współ członki spełniali kolejno zdrowia Monsieur, Madame, Xięcia Naczelnego Wodza, Xiężnēy Berry, Xięcia Bordeaux i całego Woyska tak lądowego iak i morskiego. Uniesienie doszło do naywyższego stopnia, gdy Xiążę Angoulême powstawszy, spełnił toast za pomyślność Miasta Paryża.

Za przedstawieniem Xcia Angoulême przeznaczył Król 1000 franków pensyi dla P. Honein, któremu Syn nieszczęśliwym przypadkiem przez żołnierza stojącego na straży, zastrzelony został.

Zbiór wszystkich Oper Mozarta wydawany tu przez Maur. Schlesingera bardzo dobrze przez publiczność przyiętym został.

Dnia 18 b. m. dał Pan Villele wielki obiad dla Xcia Carignan, na którym się znajdowali wszyscy Ministrowie, wielcy Urzędnicy Dworu, i Posłowie zagraniczni.

Z Bauné z departamentu Maine et Loire pod dniem 18 Grudnia piszą co następuje:

Dzięki gorliwości szanownego pasterza naszey dyecezyi, parafia Bauné doznała szczęścia którego wspomnienie długo zachowa. Missya rozpoczęta w pierwszych dniach Listopada, zakończyła się dziewiątego Grudnia.

Nayświętszy, naywięcey wrażeńla czyniący obrządek, postawienie Krzyża S. twieńczył prace naczelnika missyi i gorliwych iego pomocników. W dniu naznaczonym z miast i sąsiedzkich wiosek zbiegło się mnóstwo ludu. Bardzo piękny krzyż ofiarowany przez Hrabiego i Hrabinę Contades, nosło dwieście młodzięży; przeszło cztery tysiące ludzi postępowało za dostojnym znakiem odkupienia naszego; chór młodych dziewie do stóp Przedwiecznego zasyłał wyrażenia nacyzysztę i nayszczerszy pobożności. Skoro podniesiono krzyż, ży rozrzwienia na wszystkich twarzy widzieć się dały a gdy go na podstawie umocowano, Kapłan przemówił do przytomnych. Po skończonym obrzędzie udali się wszyscy do Kościoła dla przyięcia błogosławieństwa i każdy odszedł błogosławiąc Pana, który swój lud odwieść raczył. (Drap. bl.)

z MADRYTU 14. Grudnia.

Dla bliższego poznania terażniejszych Ministrów Hiszpańskich, umieścimy o nich dzienniki francuzkie, następujące szczegóły. „Casa Yrujo był poseł Hiszpański, zostawał ciągle w Paryżu po odwołaniu swoim z dnia 7 Lipca 1822 i nie pierwéy wrócił do Madrytu, aż po wkroczeniu do niego woysk Francuzkich. Heredia był zawsze za Józefina uważany; chociaż nieprzyiął żadnego urzędu od przywłaszczyiela, jednak od roku 1808 aż do 1812 w Madrycie przebywał. Jest to człowiek bardzo uczony, zamożny i od pierwszych osób poważany. — Nowy Minister Skarbu Don Luis Lopez (nie zaś Martinez) Ballasteros, jest już w wieku i blizkim krewnym Jenerała tego imienia. Za Korteżów był wezwany do skarbu, lecz nie przyiął urzędu. — Minister Woyny Józef de la Cruz był Adjutantem Jenerała Cuesta w czasie woyny o niepodległość, służył potem w Meksyku, a późniéy towarzyszył Jenerałowi O'Donoju w iego nieszczęśliwéy podróży. — Villele jest podług niektórych mniemania dalekim krewnym pierwszego Ministra Francuzkiego. Był on Józefinem.“

Dziennik Restaurador radzi, aby stosownie do dawnych ustaw Monarchii, każdy kandydat podający się na urząd iaki udowodnić: że przodkowie iego byli Chrześcianami, bez połączenia się z żydami, Maurami lub Nowochrześcianami, że żaden z nich niebył przez Trybunał inkwizycyjny za kacerstwo sądzony, ani też w podeyrzeniu mianu. Tenże Dziennik żąda, aby podobne uniewinnienie rozciągało się do zgromadzeń wolnych mularzy, Comuneros, Liberalistów i wszystkich, innych towarzystw przeciwnych Religii Katolickiej. Odwołanie się

WYSPY JONSKIE.

List z Malty pod d. 18. Listopada oznajmia o przybyciu Pana *Maitland* i donosi że wyznaczono komissarzy dla zrobienia wojennego planu [wysp Jonskich.

Znaczna siła morska zgromadzona w Malcie ma popłynąć pod Tunis i żądać zadość uczynienia za zniewagę wyrządzoną banderze angielskiej.

Lord Byren przybył do Cefalonii; lecz zdaie się że odstąpił zamysłu bronięcia sprawy Greków i z tego powodu odmienił swą drogę, zamiast bowiem udania się do Morei, ku Archipelagowi popłynął.

z BERLINA 30 Grudnia.

Jey Królewiczowska Mość, Xiężniczka Elzbieta, Następczyni tronu, kazała wyliczyć na ręce tutejszego Nadburmistrza Pana *Büsching* 2,000 Tal. dla rozdania między ubogich.

z NOWEGO JORKU 2 Grudnia.

Listy z *Laguaira* doniosły nam następującą ważną wiadomość: Dnia 8 Listopada wojsko Jenerałów *Paez* i *Bermudez* wzięło szturmem *Porto Cavello*, prawie cała osada została w pień wycięta, a o 4 godzinie zrana mieli powstańcy całe miasto w swęj mocy. Hiszpańscy dowódcy Jenerał *Calzada* i Pulkownik *Carrera* walcząc na wałach poległi. Twierdza portowa była wezwana i poddała się dnia 10. Goniec wysłany od *Jen Paez* przywiózł tę wiadomość do *Laguair*, wraz z rek wizycją o transportowe statki dla przewiezienia ienców hiszpańskich do Kuby.

WIADOMOSCI LITE RACKIE.

Dostrzeżenia Metrologiczne

w *Warszawie* z Roku 1823.

Wody z deszczu i śniegu spadło, licząc na cale Paryżkie.

W Styczniu z deszczu lin:		z śniegu lin:	
Lutym	- cal 1	2	z śnieg: 9 i pół
Marcu	-	2	- 4 i pół
Kwietniu	-	10	- pół
Maiu	-	2	pół
Czerwcu	-	2	5
Lipcu	-	1	7
Sierpniu	-	2	11 i pół
Wszesniu	-	1	9
Październi:	-	4	
Listopadzie	-	11	- pół
Grudniu	-	2	- 7 i pół

Cali 14 lin: 5 i pół Cali 2 7 i pół

Naywiększa wysokość merkuryusza w Barometrze była dnia 7. Stycznia 28. 4. 6. Naymniejsza 3 Lutego 26. 8. 0. Srednia wysokość merkuryusza z całego roku zrana 27. 8. 7. po południu 27. 8. 8. w wieczór 27. 8. 9.

Naywiększe ciepło podług Termometru Reaumura było dnia 15 Czerwca i 28 Sierpnia stopni 26. Naywiększe zimno 24 stycznia stopni 25.

Sredni kres ciepła z całego roku zrana stopni 3. po południu 8. w wieczór 4.

Naymniejsza wilgoć w powietrzu podług higrometru Saussura była dnia 23 Lipca stopni 47. Srednia całoročna zrana 90. po południu 75. w wieczór 88.

Wiatr panujący w tym roku był południowo zachodni.

Wysokość wody na Wiśle podług Dziennika J. P. Kiedrzyńskiego Revizora Poliecy przy Moście, naywiększa była dnia 7 Marca na łokci 4 cali 22.

Magier.

Podróż Kapitana PARRY.

(*Ciąg dalszy.*)

Chałupy tych dzikich są w śniegu dowcipnie zrobione. Trzy chałupy, zbliżone iak trzy listki konieczyzny, mają wspólny wchód, iakby przez długą galerya. W każdéj chałupie mieszka je

ryi, która będąc bardzo niską, nie dopuszcza wewnętrznego powietrza. Wewnętrzne części każdéj chałupy są z wielkich kwadratów śniegu regularnie ociosanych, iak bryły granitowe; iedne na drugich położone, formują sklepienie. Na około tego całego mieszkania, 9 stop. wysokiego, 8 szerokiego, są znowu porobione ławy ze śniegu ociosanego, pokryte zwierzęcemi skórami, a służą do siedzenia i spania. Ogrzewiają te chałupy ogniem w lampie z tranu; światło do niéy przychodzi szybą z lodu, która służy za okno.

To opisanie zgadza się zupełnie z powieścią Missyonarza *Latroba*, który podobnie opisał Eskimów *Labradora*skich, mieszkających w chałupach ze śniegu.

Kuglarstwa czarowników albo *Angekoków* tego pokolenia przypominają zupełnie kuglarstwa czarowników w *Grönlandyi*, którzy podobnie się nazywają. Czarownik, okryty odzieżą dziwną, poruszając wszystkie członki, po udanéj rozmowie brzuchowéj (*ventri-logium*) z duchami, pada na ziemię iak umarły, gasną wszystkie światła, i podczas téj ciemności tajemniczéj, żona czarownika przyszywa do iego odzienia kilka kawałków skóry, o których użyciu w krótcie się dowiemy. Czarownik wskrzeszony zdaie się powoli odzyskiwać zmysły; odpoczywa po długiéj podróży, którą udaie że od prawit do podziemnych krain; nakoniec zabiera głos i opowiada: iak wstąpiwszy do przepaści, postrzegł dziwotwór, trzymający w ręku wszystkie wieloryby i cieleta morskie; iak on rozkazał wypuścić te zwierzęta, aby mogły służyć do połowu Eskimów; iak mu oderznął ieden palec, dwa, i całą rękę. „Jutro rzecze on, powróci ryba. A iesli wy powatpiewacie o moich czynach podziemnych, patrzcie na te skórzane szmaty, które duchy podziemne przyczepiły do moiego odzienia dla uczczenia moich zwycięstw.“

Kapitan *Parry*, otrzymał za wysoką bardzo cenę iedną z tych szmat podziemnych.

Czołna tych Eskimów, z kości wielorybiéj i skór, mają 26 stop długości tylko 19 cali szerokości u wierzchu, a 9 i pół u dołu; nadzwyczaj są lekkie: są to latające ryby.

Pomiędzy osobliwościami przywiezionemi z wyprawy, powszechnie uważają psów, które są od przyrodzenia iakby do dzwigania ciężarów stworzone.

Zebrano do 500 wyrazów języka tych dzikich. Te które są umieszczone w *gazecie literackiéj londyńskiéj*, nie są chińskie; mają owszem podobieństwo do innych dyalektów języka Eskimów, tak dobrze rozebranych przez P. *Vatera* w *Mithrydacie Adelunga*.

Inne pisma Londyńskie, również z uстных powieści Officerów téj wyprawy donoszą ciekawe szczegóły, których treść iest następująca: „Oba okręty wyprawy, *Hecla* i *Fury*, pod wysokimi szerokościami północnemi, wiele bardzo mocnych wytrzymały szturmów, i wielokrotnie wystawione były na niebezpieczeństwa, pochodzące od uderzania niezmiernych pól lodowych, kilkanaście mil obwodu mających i znaczney głębokości, z któremi się w drodze na

w tym względzie do innych Rządów które od urzędników, podobnego oświadczenia przysięga stwierdzonego, wymaga.

Syn pierwszego Ministra Pana *Casa-Yrujo*, został śmiertelnie ranny w pojedynku z iednym Officerem Francuzkim. Powodem do pojedynku był spór o corkę Ministra *Heredia*.

Vice-Król Nawarry *Ezpeleta* zszedł ze świata.

Moreno Guerra, ten szalony demagog Rewolucyi Hiszpańskiéj, udał się do Meksyku przez Filadelfią, dla zaburzenia spokoyności tamtejszych powstańców, przez wystawienie im że Francuzi, obaliwszy Konstytucyą Korteżów, przepłyną Ocean i zniszczą wolność osad Hiszpańskich. Z tego powodu *Restaurador* czyni następujące uwagi.

„Tak właśnie postępował ten *Mustafa* rewolucyyny (Wolni Mularze nazywali tém imieniem *Moren*) gdy się pokazał w Madrycie w Styczniu r. 1823 dla podburzenia stronnictw, zagrożonych przez Święte przymierze. Słyszano iego mowy w Klubie *Laudaburu* rozpościerane z wściekłością godną zdraycy *Katyliny*; miotał obelgi szkaradne przeciw Monarchom, i niewstydział się rozgłaszać wielkiéj tajemnicy tyżący się zdarzeń zaszłych dnia 7 Lipca, którą miał mieć sobie udzieloną od Xięcia *Talleyranda*. Wyiątek z mowy iego znajduje się w *Indykatorze*, ciekawi iestemy iakie zapewnienia dawać teraz może i od którego Xiążęcia Panującego mieć ie będzie, aby mógł nowe niepokoeie stwarzać w kraiach Meksykańskich!“

z FRANKFURTU 26 Grudnia.

Dnia 23 udzielono Wirtemberskiéj Izbie Deputowanych reskrypt tainéy Rady Królewskiéj, na mocy którego obrady Izby odłożone zostaną do pierwszego Marca roku następnego, wyiawszy Kommissyą Skarbową która ciągle czynności swoje odbywać winna.

Rozchodzi się tu wieść iż do Szwajcaryi ma bydz wysłany nadzwyczajny Posel Hiszpański; w Bern oczekują już nawet iego przybycia. Szczególnym celem iego poselstwa ma bydz nakłonienie Kantonów, by z dworem Madryckim, pod korzystnymi warunkami nowy układ o dostawienie 4 pułków Szwajcarskich, zawarły.

Na posiedzeniu seymu związku Niemieckiego w dniu 11. Grudnia odbytém, po poprzedniczym głosie Cesarsko Austryackiego prezydnującego Posła, oświadczyło iednomyślnie całe zgromadzenie, iż nowym o związku naukom i Teoryom, żadnéj na postanowienie wpływ mającéj powagi nie dozwoli, ani odwołania się do nich w swoich działaniach słuchać nie zechce. Z resztą mniema dostoyne Zgromadzenie związkowe, iż głębokiéj mądrości wszystkich rządów do niego należących z zupełnem zaufaniem starannie polecieć należy, aby do ich szkół i uniwersytetów wspomniane nauki przystępu nie znalazły, iżby przez to o właściwych związku stosunkach, fałszywych i niedorzecznych widoków nie poymowano i nierozszerzano.

Seym Związku niemieckiego zamknął dnia 18 b. m. tegoroczne posiedzenie swoje. Po dług wieści ma dalsze swoje czynności dnia 8 Stycznia rozpocząć.

z SZTOKHOLMU 23 Grudnia.

Dnia wczorayszego zamknął Król Jmć o sobicie posiedzenia Seymu. W mowie swoiéj oświadczył iż koronacya Królowéj dopiero na przyszłym seymie nastąpi. Marszałek Seymu Hr. *Karol de Geer* został mianowany członkiem Rady Państwa.

zmiernych bywały okręty często uszkodzone, i od gwałtownego uderzania na kilka stóp w górę wzniesione, szczęśliwem jednak zdarzeniem bez niebezpieczeństwa, iakiego doznał okręt *Dorothea*, w czasie wyprawy Kapitańa *Ross*, od podołnegoż uderzenia gór lodowych, któremi zupełnie był otoczony. W zimie 1821 roku, po zwiedzeniu zatoki *Repulse-Bay*, okręty te bezpiecznie sobie zimowe stanowisko na kotwicy obrały, i potem znowu wypłynęły. Było to w Listopadzie, smutny miesiąc w większej części Europy, iakże nieskończenie straszliwszy w owych podbiegunowych krainach, gdzie się wyprawa właśnie znajdowała! Przez całą zimę nie dostrzegli tam żadnych śladów ludzkiego bytu: ziemia i lód wydawały się iakby ciągłą przestrzenią, pustą, śniegami pokrytą: czasem tylko ptastwo morskie, podobnie iak w szerokościach południowych, dawało się postrzegać; niedźwiedź biały wdzierał się niekiedy dla zdobyczy na te lody: te niedźwiedzie i cieleta morskie, ilekroć blisko podeszły, stawały się przedmiotem wyborczego polowania dla maytków, które oni sobie robili, puszczać się na łodziach nie daleko okrętów, albo krążąc około bud, które sobie dla większej wygody potawiali.

(Dokończenie w przyszłym Nrze.)

Użycie myszy do rękodzielni.

Wynalazek maszyny parowej dał powód iak wiadomo do wielu oszczędzeń, w użyciu rak przy fabrykacji różnych płodów przemysłu. Teraz zaczynaia używać innego rodzaju machin, iezli machinami nazwać można małe organiczne istoty, posuwające się same z siebie za pomocą nauki. W *Dunferline*, w Szkocyi, nieiaki Pan *Hatton* wyuczył zwyczajne domowe myszy prząść bawełnę na młynkach umyślnie dla nich sporządzonych. Przedzenie odbywa się na maszynie podobnej do młynów końskich deptaków (*tread-mill*) używanych u nas naywięcej przy browarach, w Szkocyi zaś po domach kary i poprawy. Stworzenia te (myszy) wypełniając pokutę za przewinienia zrządzone po spichlerzach, przędą, kręcą i zwijają nici do szycia w ilości jednego do półtora pasma na dzień. Dla wykonania takiej miary, biedne stworzenie musi przebiec na młynku 10 mil angielskich (przeszło półtóry mili polskiej) co jednak czyni z zwykłą sobie zręcznością i bez wielkiego utrudzenia. Wyżwienie tego małego więźnia kosztuje mniej więcej pół grosza na dzień, wystawienie i utrzymywanie młynka dwa złote: a że pasmo przędzy bawełnianej kosztuje w Szkocyi u zwyczajnych przadek pięć groszy polskich za samą robotę, a jedna mysz może uprząść na miesiąc około 40 takich pasm, przeto, po potrąceniu kosztów na maszynę i wyżywienie, zarabia na miesiąc dwa złote polskie mniej więcej.

Właściciel téj zabawnej rękodzielni zamierza sobie niać wielki pusty gmach i użyć 10,000 tych stworzeń do wielkiej fabryki przedzenia bawełny. Po odtrąceniu kosztów nymu, założenia machin, utrzymywania dozoru i wyżywienia, rachuje sobie na rok 57,500 franków czystego dochodu. (*) (Bibl. univ.)

KORRESPONDENCYE.

Redakcyja umieszcza dosłownie nadesłany sobie następujący artykuł.

Ponieważ podanie moje względem tu przez P. *Advinent* pokazywanych *Kaimanów*, umieszczone w No. 298 *Kuryera Warszawskiego* z podaniem Wiedeńczyka, i wykazano dosyć ważne między niemi niezgodności; a ztąd i wątpliwość wynikła: czyie postrzeżenia są pewniejsze?— Sądząc więc, że jestem obowiązany do tłumaczenia się Publicznosci z tego, co w wyżej wzmiankowanym podaniu napisałem. Naprzód co do wielkości, iakię *Kayman* szczupakowaty dorasta, dosyć mniemam będzie na moją stronę, gdy przytoczę, że zupełnie zdania mego jest znany w zawodzie naukowym tłumacz dzieł Buffona na ięzyk niemiecki Pan Otto Professor w Wroclawiu, o czém przekonać się można z Artykułu iego, który kazał umieścić w No. 32 *Gazety Wroclawskiej* na str. 425— Następnie względem wieku, w jakim bydlę mogą te sztuki, które tu P. *Advinent* pokazuje, prawie iednego ztem zdania jest Pan *Lichtenstein* Professor w Berlinie, o czém świadczy artykuł iego w No. 130 *Gazety Berlińskiej* (*)— Wreszcie, co do punktu: Czyli wszystkie trzy tu pokazywane *Kaimany* są z iednego gatunku? lub który z nas prawdę ma po sobie, czy Wiedeńczyk, czy ja? Niechęć się od razu cudzą powagą zastanawiać; lecz proszę naprzód rozważyć następujące różnice, o których każdy z łatwością przekonać się może, bo w mowie będące zwierzęta ieszcze tu w stolicy są obecne. A mianowicie: iak wiadomo liczba sęków (czyli tak nazwanych tarcz) na karku, przytęta jest za naypewniejszą Cechę gatunkową u zwierząt tego pokrewieństwa. Takich tarcz na karku u dwóch większych *Kaymanów* liczę po ośm parami ustawionych, z których cztery szrodkowe są znacznie większe od skrajnych. Przeciwnie takichże tarcz liczę u naymniejszego *iedenaście*, z których ośm stoia parami, trzy zaś naymniejsze w poprzek iednym rzędem między pierwszą i drugą ich parą.— Oprócz téj ważnej różnicy, zastanówmy się dalej, że pysk u dwóch większych jest dłuższy a węższy; gdy przeciwnie u naymniejszego pysk (w stosunku do iego wielkości) jest wyraźnie krótszy a szerszy.— Dwa większe mają palce u nóg przednich krótkie, prawie równe, i aż do nasady wolne czyli błoną nie spięte. Przeciwnie u naymniejszego dwa szrodkowe palce (to jest trzeci i czwarty od brzegu) u nóg przednich są dosyć daleko błoną spięte i od skrajnych wolnych znacznie dłuższe.— Dwa większe, mają nogi tak krótkie i tak na boki rozsunione, iż chodząc po suchej ziemi brzuchem iędy dotykaia, i mają chód powolny, niezgrabny, czołgający. Przeciwnie naymniejszy z tych *Kaymanów* mając nogi wyższe i sztywniejsze biega dosyć szybko i brzucha po ziemi nie wleczy.— Pomijam, że ciało naymniejszego (w stosunku do iego wielkości) jest znacznie dłuższe i wysmuklejsze, że ma na plecach więcej rzędów tarcz, że pręgi żółte są na nim mniej wyraźne i że tychże pręg ma większą liczbę niż dwa większe; lecz to naybardziej, i prawie na pierwszy rzut oka różni go od dwóch większych, że u tych rzędy tarcz na plecach są prawie równo od siebie oddalone, plecy płaskie, a sam grzbiet niemal wklęsły. Przeciwnie na plecach naymniejszego, dwa szrodkowe rzędy tarcz będąc do siebie zbliżone, tworzą wzdłuż całego grzbie-

tu zagon znacznie wywyższony, który nawet na ogonie dosyć daleko jest widoczny. Dopiero wyliczone, a tak ważne różnice, czyliż są niedostateczne do uważania naymniejszego z tych *Kaymanów* za gatunek oddzielny?— Uznanie zaś tegoż za należącego do gatunku *Alligator trigonatus* opieram na następującym opisie, którego tłumaczenie załączam. *Gronovius in Zoophylazio* n. 38 pisze: «Głowa krótsza niż u innych, oczy bardziej wystające, pysk krótki, płaski, szeroki, na końcu tępy, szczęka spodnia krótsza, sęki na tarczach grzbietowych wysokie, palce u nóg nie zupełnie przez pół spięte.»— Wreszcie, kto ma dzieło *Seby* znajdzie dosyć dobry iego obraz na Tabl. 105 f. 3.— Po takim przedstawieniu rzeczy rozstrzygnięcie sporu zostawiam światłym znawcom.

Jarocki.

ROZMAITOSCI.

— P. *Chaptal* zdał Akademii Nauk w imieniu Kommissyi sprawę o soli kopalnej, odkrytej 14 Maja 1820 w *Vic* w departamencie *de la Meurthe*. Cztery są odmiany téj soli, mianowicie: biała, w pół biała, szara i czerwona. Sól biała jest iak nayszystsza i bardzo zdadna do użytku stołowego. Sól w pół biała i szara jest wprawdzie z obcemi sobie cząstkami zmieszana, iednakże mniej niż sól morska, i może być bez żadnego niebezpieczeństwa używana. Czwarta odmiana mogłaby również bez niedogodności być użyta, gdyż mniej jest nieczysta niż sól zwyczajna zielonawa. Ta sól rodzima z *Vic* ma i tę szacowną własność, że nie jest topliwa, czyli że nie wciąga w siebie wilgoci powietrza; przybywa stąd dla konsumentów więcej niż 10 od 100 korzyści. Kopalnia ma przeszło trzydzieści mil (*lieues*) kwadratowych rozległości, a grubość masy jest tak wielka iż sól przez tysiące lat może być wydobywana bez obawy iędy wyczerpania.

— Amerykanie północni używają teraz słowa *Mammut* za przyniotnik wszystkiego co jest wielkie, potężne i olbrzymie. Tak n. p. mają umysły *Mammutowe*, bochenki *Mammutowe* (od 50 do 60 funtów), woły *Mammutowe* (od 2 do 3000 funtów) i t. d. Służą im z resztą to słowo tak do szczytnych iak i do krotosilnych obrazów.

— Nieiaki Pan *Ajac* wynalazł pierwszy w Lionie r. 1815 tkanie szalów *Bourre de soie*. Wkrótce zatrudnił niem 730 robotników. Zaraz w r. 1816 dwaj inni kupcy założyli podobne rękodzielnie; w r. 1819 było ich już 8, a w r. 1822 już 25. W samym Lionie jest 1800 warsztatów które wspomnianych szalów za 5,400,000 franków wyrobiły. Prócz tego są ieszcze warsztaty w Paryżu, w *Nimes*, w *St. Quentin*, a w ogóle do 2500 sztuk, które przeszło 5000 robotników zatrudniaia. Ile to korzyści ieden pożyteczny wynalazek przynosi!

— Sławny aktor *Palmer* z Teatru Londyńskiego *Covent-Garden*, grał przez nieiaki czas w *Liverpool*, gdzie ukochaną żonę i dziecię utracił. Czuł żal niewymowny, starał się go iednak przytłumić. Raz grał w dramie Kocebnego „Nienawiść ludzi i żal”. Major pyta się go na scenie o iego dzieci; zamiast odpowiedzi, padł artysta z ciężkiem westchnieniem i skonał.

DONIESIENIE.

w Księgarni nowo założonej w Domu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dostać można różnych nowych Dzieł Polskich iako też i Pism Peryodycznych z lat upłynionych kompletnych i niekompletnych do skompletowania komu brakuie za Cenę pomierną.

Zyg. Szteblier.

(*) Podług doniesienia *Kuryera War.* pracuje ieden z mieszkańców Warszawy nad podobnem użyciem myszy do przedzenia nici.

(*) *Berlinische Nachrichten von Staats und gelehrten Sachen.*